

DROGA i ścieżka Padwy

„Jak czułbyś się, gdyby się okazało, że Twój sąsiad jest Romem?” - tak brzmiało pytanie zadane przez Eurostat rok temu, pomiędzy lutym i marcem, 26 746 obywatelom 27 krajów Unii Europejskiej, z których 1046 było narodowości włoskiej. To typowe pytanie w badaniach nad uprzedzeniami i ksenofobią. Zmusza ono respondentów do uświadomienia sobie własnych odczuć i do zanalizowania ich w celu zmierzenia tzw. poczucia komfortu (ang. comfort) względem określonej grupy. Uzyskane dane pozwoliły na uszeregowanie krajów europejskich (od 1 do 10) według kryterium „komfortu”, tzn. poczucia bezpieczeństwa i akceptacji w stosunku do społeczności romskiej. W czołówce znalazły się Polska, Szwecja i Francja, natomiast na końcu uplasowały się Włochy i Republika Czeska. We Włoszech jedynie 14 proc. badanych stwierdziło, że nie miałyby nic przeciwko sąsiadom pochodzenia romskiego, a tylko 5 proc. deklarowało, iż utrzymuje kontakty z Romem lub Sinti.

Nie lubię Cyganów, bo...

Z przekrojowych badań przeprowadzonych przez nas w czerwcu 2007 roku wynika, iż we Włoszech Romowie i Sinti postrzegani są jako jedna grupa, w dodatku grupa niemiła: 81 proc. respondentów uznało, iż są oni niezbyt sympatyczni albo w ogóle niesympatyczni, przy czym tak radykalne opinie co do innych migrantów wyrażało tylko 39 proc. badanych. Kiedy pominiemy tych, którzy zadeklarowali, że nie mają zdania na dany temat, okaże się, iż zaledwie 6,7 proc. uważa wymienioną grupę za sympatyczną, co stanowi zdecydowanie mniejszy odsetek niż w badaniach osiem lat wcześniej, w październiku 1999 roku. Kolejnym istotnym aspektem jest fakt, że stopień sympatii wobec mniejszości jest wprost proporcjonalny do wykształcenia respondentów. Z wyjątkiem stosunku do Rumunów, a w szczególności z wyjątkiem Romów i Sinti. W tym przypadku im wyższy poziom wykształcenia, tym wyższe poczucie niechęci: 71 proc. respondentów, którzy ukończyli tylko pięć klas, zadeklarowało niechęć do Romów i Sinti, a wskaźnik ten wzrasta zatrważająco do 90 proc. wśród badanych z wyższym wykształceniem. Wreszcie niechęć wobec wspomnianych grup zdaje się nie mieć związku z poglądami politycznymi badanych: taką niechęć deklaruje 88 proc. centroprawicowców oraz 86 proc. lewicowców.

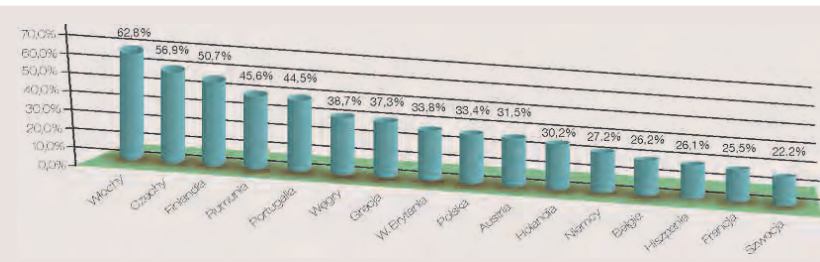
RZYMU

- ☼ Władze stolicy chciały, żeby Romowie stali się niewidzialni.
- ☼ Czy „obozy nomadów” to rzeczywiście najlepsze rozwiązanie?
- ☼ Jak rządzić bez polaryzacji konfliktu?
- ☼ Niektóre włoskie miasta znalazły na to sposoby, ale czy da się je zastosować gdzie indziej?
- ☼ Jak mogą pomóc Romowie?

Tekst: Tommaso Vitale, Enrico Claps

NIEWYGODNI

Procent osób deklarujących, że nie chciałyby mieć Roma lub Sinti za sąsiada



Ponadto Romowie niemal od razu wywołują u respondentów uczucie wrogości (47 proc.) oraz kojarzą się im z marginalizacją i skrajnym ubóstwem (35 proc.). Cygan jest też kojarzony ze złodziejem (92 proc. badanych) żyjącym z własnego wyboru w hermetycznej grupie (87 proc.) w obozach na obrzeżach miast (83 proc.), który bardzo często wykorzystuje dzieci (92 proc.). Z drugiej jednak strony wielu respondentów wykazuje zrozumienie dla ciężkiego położenia Romów i Sinti (65 proc.), zdając sobie sprawę, iż, przeważnie nie z własnego wyboru, żyją w skrajnej nędzy, są marginalizowani, dyskryminowani i prześladowani. Około 73 proc. badanych kojarzy Romów i Sinti z poczuciem wolności (przypominając sobie niekiedy kinowy stereotyp „dzieci wiatru”) oraz z poczuciem przynależności (85 proc.). Czasami Romowie budzą pozytywne skojarzenia, choć często idą one w parze z tymi negatywnymi, szczególnie u emerytów (73 proc.),

mieszkańców północnych Włoch (74 proc.) oraz osób o poglądach lewicowych (71 proc.). Skrajnie negatywne opinie oraz poczucie wrogości są charakterystyczne dla osób niedoinformowanych, tj. tych, które nie posiadają żadnej, nawet podstawowej wiedzy na temat Romów.

	Nie chcą Romów za sąsiadów	Nie przeszkadzają im sąsiedzi Romowie
Płeć		
Mężczyźni	71,50	28,50
Kobiety	70,40	29,60
Ogółem	70,80	29,20
Wiek		
15-24	68,90	31,10
25-39	65,30	34,70
40-54	71,40	28,60
55+	76,60	23,40
Ogółem	70,80	29,20
Lata edukacji		
15	81,70	18,30
16-19	71,50	28,50
20+	56,00	44,00
Kontynuujący naukę	61,10	38,90
Ogółem	71,00	29,00
Zatrudnienie		
Studenci	61,10	38,90
Menadżerowie	61,40	38,60
Bezrobotni	62,10	37,90
Samozatrudnieni	69,40	30,60
Przewodzący gospodarstwo domowe	69,60	30,40
Inni pracownicy umysłowi	70,00	30,00
Pracownicy fizyczni	75,10	24,90
Emeryci	80,20	19,80
Ogółem	71,00	29,20
Orientacja polityczna		
Lewica	66,70	33,30
Centrolewica	64,20	35,80
Centrum	71,00	29,00
Centroprawica	61,70	38,30
Prawica	91,20	8,8
Apolityczność	74,50	25,50
Nieokreślona	72,80	27,20
Ogółem	70,80	29,20
Religia		
Ateiści, agnostycy, niewierzący	67,10	32,90
Określone wyznanie	71,10	28,90
Ogółem	70,80	29,20
Mają przyjaciół Romów		
Tak	66,00	34,00
Nie	71,00	29,00
Ogółem	70,80	29,20
Czują się komfortowo z sąsiadami o innym pochodzeniu etnicznym		
Nie	89,70	10,30
Tak	60,80	39,20
Ogółem	70,50	29,50

Dr Tommaso Vitale
Włoski politolog i socjolog; wykładowca na Università degli Studi di Milano w Mediolanie i na uniwersytecie Science Po w Paryżu; gościnnie wykładowca na Central European University (Budapeszt); autor książek i artykułów na temat m.in. konfliktów i zmian społecznych w metropoliach oraz segregacji przestrzennej; członek komitetu naukowego włoskiej serii wydawniczej „Globalizzazione, partecipazione, movimenti”.

Enrico Claps
Doktorant na Uniwersytecie Milan-Bicocca we Włoszech. Jego zainteresowania naukowe koncentrują się wokół jakościowych i ilościowych metod badań, socjologii ekonomicznej i rozwoju lokalnego. Społeczeństwo obywatelskie, polityczne uczestnictwo i dyskryminacja to tematy jego publikacji.

Skrajna ignorancja wobec rromskiego świata oraz negatywne, wręcz wrogie wyobrażenia o nim sprawiają, że gagi, czyli nie-Romowie, uważają współżycie z Romami za problematyczne. Można tu wyróżnić trzy główne opinie: 1) 30 proc. badanych przyznaje, iż zaistniałe konflikty i problemy mogą wynikać również z zachowania członków kultury dominującej, 2) 36 proc. respondentów uważa, że różnica pomiędzy dwoma odrębnymi kulturami może być trudna do pogodzenia, co ich martwi, 3) 34 proc. badanych uznaje koegzystencję za niemożliwą i obwinia o to Cyganów.

Uznani za wędrowców

Włoscy socjologowie postanowili zająć się kontekstualizacją badań nad grupami Romów i Sintí. W socjologii miejskiej szczególnie istotne są badania Antonio Tosiego ((1994, 2008), który uwypuklił problem segregacji i odniósł go do konkretnych działań lokalnych władz. Przedstawił jednocześnie kontekst oraz dowolność wyboru w udzielaniu pomocy przez urzędników, odsłaniając ukryte metody działania w życiu politycznym, niezależne od tych ogólnie przyjętych. Nowsze badania Antonelliego Cammarota (2004, 2009) na temat solidarności i współdziałania rromskich i nie-rromskich kobiet w niektórych miastach środkowych Włoch znacząco wzbogaciły redukcjonistyczną interpretację uprzedzeń i wrogości wobec mniejszości Sintí i Romów. Nando Sigona (2003, 2005) przedstawił historyczno-polityczne przesłanki tworzenia „obozów koczowniczych” jako jednego z narzędzi polityki miejskiej. Niedawno podjęto pierwsze próby analizy porównawczej instrumentów politycznych oraz ich efektów; omówimy je w dalszej części. (Vitale 2009b).

Drua połowa lat sześćdziesiątych przebiegała we Włoszech pod znakiem industrializacji i mechanizacji kraju, a szczególnie północnej jego części. Pociągnęło to za sobą narastające problemy z integracją Sintí, najpierw na Nizinie Padańskiej, a później na całym północnym wschodzie. Niektóre rodziny z tej grupy wędrowały przez kraj, kierując się raczej w stronę średnich i małych miast niż wsi. Do tego doszła pierwsza fala migracji Romów wyznania muzułmańskiego z Bośni (Horahane), która dotarła do Włoch pod koniec lat sześćdziesiątych. Nie mieli oni żadnych kontaktów we Włoszech, nie znali języka i odmawiali przyjęcia pomocy ze strony organizacji katolickich i protestanckich, które dotychczas wspierały Romów i Sintí. Na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych władze samorządowe, za którymi w latach osiemdziesiątych podążyły władze regionów, wyznaczyły miejsca, gdzie mogły stacjonować przyczepy mieszkalne. Biurokracja wymyśliła tzw. obozy nomadów.

Gwałtowne rozrastanie się takich „obozów koczowniczych” miało znaczący wpływ na poszczególne grupy rromskie. Romowie na południu przyjęli strategię bycia niewidzialnym, która w zależności od kontekstu miała lub nie miała wpływu na pogłębienie się poczucia alienacji i segregacji (Pontrandolfo 2004). W północno-środkowej części kraju Romowie i Sintí zostali zmuszeni do osiedlenia się wraz z ludnością, z którą nie byli w żaden sposób związani. W pewnych przypadkach poczucie alienacji oraz marginalizacja doprowadziły do wzrostu przestępczości, szczególnie na obrzeżach dużych miast

północy Włoch. Sinti i Romowie zaczęli się dzielić na tych, którzy dawali sobie radę dzięki występom w cyrkach objazdowych, i tych, którzy utknęli w obozach. Przybycie nowej fali Romów Horahane oraz pierwszych romskich imigrantów z Polski doprowadziło do nowych lokalnych napięć. Stopniowo, wraz z przybywaniem do Włoch większej liczby Romów, przypieczętowany został pogląd, że pewna grupa ma być odseparowana od reszty społeczeństwa. To odcięcie prowadzi do pogłębienia się uczucia segregacji, nie zapewniając w zamian żadnych korzyści. Dodatkowo wpływa ono na sposób postrzegania danej grupy przez resztę obywateli (Boltanski, Bourdieu 2008).

Niemniej trzeba zaznaczyć, że pomimo rozprzestrzenienia się opisanej wyżej tendencji, a co za tym idzie - uznania jej za obowiązujący model, nie jest ona jedynym przejawem lokalnej polityki. Przeprowadzone ostatnio analizy porównawcze wykazały, że istnieją także inne sposoby normujące relacje władz ze społecznościami Sinti i Romów (Vitale 2009b).

W latach dziewięćdziesiątych miała miejsce nowa fala migracji, której niewielką część stanowili Romowie z Serbii, Kosowa i Czarnogóry, bardzo często bez dokumentów i obywatelstwa, a nawet statusu apatrydy. Nie zostały podjęte żadne działania na szczeblu państwowym, żeby rozwiązać tę trudną sytuację. W rezultacie władze lokalne postanowiły użyć znanego sobie sposobu - a mianowicie utworzyć obozy. Ten sam mechanizm działania powtórzył się w stosunku do Romów z Rumunii, którzy przybyli do Włoch pod koniec lat dziewięćdziesiątych. Wszystkie te grupy, niezależnie od swojej niezwyklej heterogeniczności, zostały umieszczone w „obozach nomadów”. Ludzie, którzy nigdy wcześniej nie widzieli przyczepy, zostali automatycznie uznani za wędrowców i objęci polityką stworzoną tylko dla Romów ze względu na cechy etniczno-behawioralne.

Analiza włoskiej polityki wobec Romów i Sinti pozwala na nową ocenę zaistniałych procesów, umożliwia identyfikację zastosowanych rozwiązań i czynników świadczących o ich odmienności. Pozwala obnażyć fakt, że winę za obecną sytuację ponoszą władze, a nie wynika ona z „kultury cygańskiej”, „cygańskiej krwi” czy rasy.

Należy więc zastanowić się, dlaczego pewne postanowienia wprowadza się w życie, jaka jest rola samorządów, jakich instrumentów używają i jakie są tego skutki. Należy zapytać o sposób wypracowywania konsensusu w dyskusji na temat różnych grup: Romów i Sinti, grup politycznych, większości społeczeństwa oraz specyficznych branż.

Prekursorzy: Mediolan i Rzym

Władze Rzymu i Mediolanu starały się sprawić, aby ludność romska, niezależnie od tego, czy jej członkowie posiadali włoskie obywatelstwo, czy też nie, stała się jeszcze mniej zauważalna niż w innych miastach. Z badań przeprowadzonych w tych dwóch metropoliach w latach 2003-2007 wynika, że mimo różnic w poglądach politycznych władz tych miast (Mediolan - centroprawica, Rzym - centrolewica) prezentują one niemal identyczną postawę względem mniejszości. Można ją scharakteryzować w 10 punktach:

Bibliografia:

Alietti, A. and D. Padovan. *Sociologia del razzismo. [Sociology of the Racism]* Roma: Carocci, 2000.

Ambrosini M., *La sfida più ardua: costruire politiche di integrazione per (e con) le minoranze rom e sinte*, in Osservatorio Regionale per l'integrazione e la multietnicità, *Gli immigrati in Lombardia. Rapporto 2007*, Milano, Fondazione Ismu, 2008.

Aresu M. e L. Piasere (eds), *Italia Romani V*, Cisu, 2009. Asséo H., *Les Tsiganes: une destinée européenne*, Gallimard 1996.

Asséo, H. „L'avènement politique des Roms (Tsiganes) et le génocide. La construction mémorielle en Allemagne et en France”. [The Roma Political Appearance and the Genocide. Memory Construction in Germany and France] *Le Temps des Médias*, no. 5, (Autumn 2005): 78-91.

Boltanski, L. *De la critique. Précis de sociologie de l'émancipation. [On Criticism. Essay of Sociology of Emancipation]* Paris: Gallimard, 2009.

Boltanski, L. *Distant Suffering: Morality, Media and Politics*. Cambridge: Cambridge University Press, 1999.

Boltanski, L. *Rendre la réalité inacceptable. [Make Reality Unacceptable]* Paris:

Demopolis, 2008. Boltanski L., Bourdieu P., *La production de l'ideologie dominante*, Demopolis, Parigi 2008.

Boltanski L., Vitale T., *Una sociologia politica e morale delle contraddizioni*, in „Rassegna Italiana di Sociologia”, n. 1, 2006, pp. 91-116.

Cammarota A. (ed.), *Rom e romni: uomini e donne*, Comunicazione, Messina 2004.

Cammarota A., Tarsia T. (ed.), *I rom e l'abitare interculturale*, FrancoAngeli, 2009.

Conein B., *Reconnaissance et identification: qualification et sensibilité sociale*, paper presented at the Conference „De l'inclusion: reconnaissance et identification sociale en France et en Allemagne”, Maison Heinrich Heine, May 23-25, 2007.

Elias, N. and J. Scotson *The Established and the Outsiders: A Sociological Enquiry into Community Problems*. London: Sage Publications, 1994.

Elster, J. *Strong Feelings: Emotion, Addiction, and Human Behavior*. Cambridge: The MIT Press, 1999.

Guillaumin, C. „The Specific Characteristics of Racist Ideology”, in *Racism, Sexism*

1. Używanie terminu „koczowniczy” do określenia różnych grup, co prowadzi do sprowadzenia heterogenicznej „galaktyki mniejszości” do jednej homogenicznej grupy.
2. Konotacje etniczne prowadzące do alienacji poszczególnych grup, również na poziomie wartości.
3. Negacja wszelkich prób dialogu i negocjacji oraz odmowa uznania prawowitych reprezentantów tych grup.
4. Ciągłe ograniczanie dostępu do różnych instytucji publicznych.
5. Ogólnie przyjęty fatalizm w stosunku do możliwości poprawy sytuacji Romów charakteryzujący opinię publiczną.
6. Silna segregacja w polityce mieszkaniowej.
7. Różnice w sposobie traktowania przez administrację przedstawicieli mniejszości i osób narodowości włoskiej.
8. Stwarzanie warunków zagrażających zdrowiu, które prowadzą do skrócenia długości życia.
9. Powtarzające się ewakuacje z obozów, bez zapewnienia alternatywy.
10. Rozdzielanie rodzin i małżeństw przedstawiane jako konieczność wynikająca z trudnej sytuacji mieszkaniowej.

Taki schemat działania ma swoje realne konsekwencje. Prowadzi również do ograniczenia do minimum oczekiwań społeczności romskiej oraz do marginalizacji środowisk walczących o wolności obywatelskie dla Romów.

Kontrargumenty

Determinizm schematu interpretacyjnego jest wręcz przygniatający. Niesie ze sobą negatywne założenie, jakoby był jedynym możliwym rozwiązaniem problemów społeczności „cygańskiej” we Włoszech. Ponadto poza implikacjami moralnymi i politycznymi ma również charakter poznawczy.

W 2008 roku przeprowadziliśmy rozpoznanie w zakresie alternatywnej polityki wobec Romów we Włoszech w stosunku do przedstawionych wcześniej charakterystyk polityki Rzymu i Mediolanu. Wnioski, do jakich udało nam się dojść, stanowią doskonałe kontrargumenty w prowadzonej dyskusji (Vitale, Caruso 2011).

1. Przypisywanie homogenicznej tożsamości mniejszościom - tymczasem w miastach Trento, Rovereto i Mantua udało się rozpoznać różnorodność grup. Interesująca w tej kwestii jest sprawa Trezzo sull'Adda, gdzie przeprowadzono ankietę, która miała na celu poznanie zróżnicowania struktury społecznej i odmienności kulturowej każdej grupy, a nawet poszczególnych rodzin.
2. Cechy przypisywane romskiej etniczności jako czynnik przyczyniający się do dyskryminacji - w Pizie Sinti i Romowie nie byli poświadczani o skłonności do przestępstw czy nielegalnych zachowań dzięki programowi *Città sottile*, którym zostali objęci pozostali obywatele. Oznacza to, że wzrost świadomości społecznej sprzyja lepszemu zrozumieniu odmienności innych i przynosi korzyści

całej społeczności. Należy również wspomnieć o programie pomocy medycznej Monasta oraz o opiece społecznej zagwarantowanej przez Trezzo sull'Adda, pozwalającej na zatrudnienie wykwalifikowanej pomocy dla społeczności romskich.

- 3- Brak uznania organizacji romskich - w Modenie zaproszono członków grupy Sinti do udziału w dyskusjach na temat ich sytuacji, co doprowadziło do długotrwałego i owocnego dialogu. Kolejne przykłady takiego porozumienia można znaleźć w Mantui, Buccinasco, Settimo Torinese i Padwie, gdzie udało się na nowo przededefiniować i odbudować wspólne relacje.
- 4- Redukcja dostępnych zasobów, ograniczanie dostępu do różnych instytucji publicznych - o tym, że można inaczej, świadczy projekt regionalny Arci Toscana. W tym samym kierunku zmierza Bolonia, gdzie stworzono dodatkowe miejsca pracy oraz ułatwiono uzyskanie prawa do stałego pobytu. Dodatkowo wdrożono nową politykę mieszkaniową, która umożliwiała wielu romskim rodzinom wynajęcie mieszkań. Pomimo braku odgórnych dyrektyw podobną drogą idzie mediolański projekt Casa della carità. Co najważniejsze, wszystkie te projekty pomagają w uzyskaniu niezależności i chronią przed niebezpieczeństwem pułapek kredytowych.
- 5- Fatalizm - zadają mu kłam działania opieki społecznej w Lucatti, Buccinasco, Mantui, Padwie i Wenecji, gdzie wypracowano model wsparcia systemowego, niezależnego od nastrojów wyborczych.
- 6- Segregacja strukturalna w mieszkalnictwie - została zanegowana przez Bolonię, gdzie zrezygnowano z tworzenia odseparowanych od reszty miasta dzielnic romskich, oraz przez Padwę - tam rodziny Sinti, które chcą mieszkać obok swoich krewnych, nie są izolowane i umieszczane poza miastem.
- 7- Różnice administracyjne w sposobie traktowania mniejszości - zasadę tę kwestionują przytoczone wyżej przykłady polityki mieszkaniowej, która nie umieszcza Romów w miejscach nienadających się do zamieszkania, poza granicami miast, w izolacji od reszty społeczeństwa. Nie stygmatyzuje się ich również jako nomadów, koczowników przyzwyczajonych do takich warunków. Realizowane są także projekty mające na celu objęcie Romów opieką medyczną oraz wyrównanie szans pomiędzy młodzieżą romską i nie-romską. Nie są to jednorazowe inicjatywy, lecz długofalowe przedsięwzięcia mające na celu rozwiązanie tych problemów.
- 8- Stwarzanie warunków zagrażających zdrowiu, które prowadzą do skrócenia długości życia - istnieją jednak programy mające na celu likwidację „obozów nomadów” oraz poprawę opieki medycznej. Wśród wielu tego typu inicjatyw jedna wydaje się szczególnie in-

Power and Ideology, ed. Guillaumin C. (London: Routledge, 1995), 29-60.

Jobert B. (1998), La régulation politique: l'émergence d'un nouveau régime de connaissance?, in Commaille J. e Jobert B., a cura di, Les métamorphoses de la régulation politique, Paris, LGDJ.

Lascoumes P., Le Galès P., Sociologie de l'action publique, Armand Colin, Paris 2007.

Le Galès P. (2002), European Cities, Oxford, Oxford University Press.
Maneri, M. „Il panico morale come dispositivo di trasformazione dell'insicurezza”. [Moral Panic as a Transformational Device of Insecurity] Rassegna Italiana di Sociologia, no. 1, (March 2001): 5-40.

Mannoia, M. „Come si costruisce il pregiudizio: la leggenda delle Zingare rapitrici” [How the Prejudice is Constructed: The Legend of Gypsy Womens Kidnapping] in Crocevia e trincea. La Sicilia come frontiera mediterranea, ed. Pirrone M. (Roma: XL Editions, 2008), 111-128.

Marradi, A. Raccontar storie. Un nuovo metodo per indagare sui valori. [Telling Stories: A New Method to Inquiry about Values] Roma: Carocci, 2005.

Mazzara, B.M. Stereotipi e pregiudizi. [Stereotypes and Prejudices] Bologna: il Mulino, 1997.

Migliavacca, M. Famiglie e lavoro. [Family and Work] Milano: Bruno Mondadori, 2008.

Monasta L. (2008), I pregiudizi contro gli zingari spiegati al mio cane, Pisa, BFS.

Morning, A. „Toward a Sociology of Racial Conceptualization for the 21st Century”. Social Forces 87, no. 3 (August 2009): 1167-92.

Oberti, Marco (2007), „Social and School Differentiation in Urban Space: Inequalities and Local Configurations”, Environment and Planning A, 39 (1), 208-227.

Piasere L., Buoni da ridere, gli zingari, CISU, 2006.
Piasere, L. Popoli delle discariche. [People of the Dumps] Roma: CISU, 1991.

Pizzorno A., Il velo della diversità. Studi su razionalità e riconoscimento, Feltrinelli, Milano 2007.

Pontrandolfo S., Un secolo di scuola. I rom di Melfi, CISU, Roma 2004.

Prasad M., The Politics of Free Markets, The University of Chicago Press, Chicago 2006.

teresująca, choć nie dotyczy bezpośrednio Włoch. To innowacyjne przedsięwzięcie podjęte przez władze Lyonu w celu zlikwidowania slumsów na obrzeżach dużych miast. Inicjatywa ta jest ciekawa między innymi dlatego, że rozpatruje się ją w kategoriach „mniejszego zła” (Boltanski, Vitale 2006). Oczywiście, samo istnienie slumsów to zjawisko negatywne, jednak wszystkie radykalne próby rozwiązania tego problemu zakończyły się fiaskiem. Inicjatywa podjęta przez Lyon nie ma na celu likwidacji slumsów, ale stopniowe poprawianie warunków w nich panujących.

- 9- Powtarzające się ewakuacje - nie są konieczne, o czym świadczą przykłady: toskański i mediolański. Nie chodzi tu tylko o sam mechanizm ewakuacji, ale o to, że nie jest on tam wykorzystywany jako ilustracja działań na rzecz mniejszości romskiej w medialnej szopce stwarzającej pozory rozwiązania problemu. Ewakuację (niezbędną) można przeprowadzić z poszanowaniem godności osobistej i konwencji praw człowieka.
- 10- Rozdzielanie rodzin i małżeństw przedstawiane jest jako konieczność wynikająca z trudnej sytuacji mieszkaniowej. Jednak władze Bolonii, Florencji i Trento organizują tymczasowe schroniska dla całych rodzin, a nie tylko dla pojedynczych osób, kobiet czy dzieci. Poza tym schroniska te nie są wyspecjalizowane w zajmowaniu się tylko Cyganami, ale wszystkimi ludźmi w potrzebie.

Tak więc polityka np. Rzymu czy Mediolanu nie znajduje uzasadnienia nie tylko na poziomie konstytucyjnym, biorąc pod uwagę europejskie obostwienia dotyczące praw człowieka, ale i na poziomie politycznym. Populizm i fatalizm nieustannie obecny w wystąpieniach najróżniejszych polityków prowadzą do pogłębienia się segregacji i cyklicznych ewakuacji: „To nie wynika z naszej złej woli, z nimi po prostu nie da się inaczej”. Jak pokazują przytoczone wyżej przykłady, jednak można inaczej. Oczywiście, wyboru trzeba dokonać u początków kształtowania założeń polityki na rzecz Romów i Sinti. Jak dotąd najczęściej stawia się na tworzenie „obozów nomadów” i przymusowe ewakuacje - te działania uchodzą za „skuteczne”. Co więcej, jak pokazują badania socjologiczne, wyborem tym rządzi demagogia - poszczególne frakcje polityczne zrobią i powiedzą wszystko, żeby uzyskać poparcie opinii publicznej. Dlatego też podjęcie niepopularnej decyzji wymaga odwagi (Prasad 2006). Jednak jej koszt polityczny, ekonomiczny, a nawet wyborczy nie jest tak wysoki, jak początkowo może się wydawać. Dziesięć punktów, które udało się wyodrębnić na podstawie badań w Rzymie i Mediolanie, uwypukla cechy charakterystyczne polityki dominującej w większości włoskich miast. Ale przykłady innych miast pokazują, że można je wszystkie podważyć, pozbawiając jednocześnie przypisywanej im funkcji naturalności czy też nieuchronności. Innymi słowy, przykłady te mogą być wykorzystane do wzbogacenia danej analizy o elementy kontekstu (patrz Le Galès, 2002).

Szansa na sukces w regionach?

Opisane alternatywne sposoby uprawiania polityki na rzecz Romów, realizowane z sukcesem w kilku włoskich miastach, w żaden sposób nie stanowią magicznej formuły zdolnej błyskawicznie zmienić dotychczasową politykę w stosunku do Romów i Sinti. Zaprezentowane rozwiązania to wynik rozmów z władzami poszczególnych miast, które starają się stworzyć politykę integracji, biorąc pod uwagę opinię obywateli. Nie oznacza to od razu idealnej sytuacji, w której lokalne władze są w stanie przeprowadzić wszystkie reformy bez jakichkolwiek problemów, a ich postępowanie podyktowane jest nienaganną kulturą polityczną, poczuciem etyki zawodowej oraz wymaganiem, jakie stawia społeczeństwo. Decydenci często napotykać różne przeszkody i ograniczenia, takie jak utrudnienia administracyjne, techniczne, sądowe, prawne czy też niewielki budżet, które hamują ich działania. Jak wynika z naszych badań, nie wszystko da się wynegocjować, co paradoksalnie otwiera furtkę dla dodatkowych działań i zabiegów zarówno politykom, jak i wszystkim działaczom, których ta sprawa dotyczy.

Sprzeczności, z jakimi muszą zmagać się lokalne władze z powodu obecności na danym terenie grup Sinti i Romów, obnażyły zupełny brak skutecznych sposobów radzenia sobie z sytuacją. Co więcej, samorządy nie mogą liczyć na wsparcie władz wyższego szczebla. Jednakże mają swoistą wolność działania i decyzji, dzięki którym mogą rozwinąć szeroki wachlarz aktywności, podejmując inicjatywy np. w zakresie edukacji, stworzenia nowych miejsc pracy, poprawienia opieki medycznej oraz, co najważniejsze, stworzenia nowych, godziwych warunków bytowych (Pizzorno, 2007, str. 275-95). Mogą zarówno przyspieszać, jak i opóźnić rozpoznanie problemu danej społeczności oraz przyczynić się do jego rozwiązania lub pogłębienia (Jobert, 1998, p. 25).

Polityka wdrażana na poziomie lokalnym zawsze jest rezultatem swoistej rozgrywki pomiędzy zainteresowanymi stronami, mającymi często rozbieżne interesy i różne sposoby dochodzenia swoich racji (Lascoumes, Le Galès, 2007). Pomimo nieustannego podkreślania znaczenia rozmaitych działań politycznych (np. prezentowania obozów jako sposobu na rozwiązanie problemu) można wskazać inne zmienne, wpływające w znaczny sposób na dynamikę konfliktu. Po pierwsze, zachowanie polityków i osób zaangażowanych w działanie na rzecz lub przeciwko mniejszościom oraz ich współdziałanie z aparatem państwowym i mediami, po drugie, głęboko zakorzenione stereotypy i uprzedzenia w stosunku do Romów, które mogą, ale nie muszą być uaktywnione na arenie politycznej.

Jak się okazuje, istnieje sposób rządzenia inny niż polaryzacja konfliktu pomiędzy różnymi grupami społecznymi (społecznością romską i nie-romską). W przypadku sporów rządu regionów czasem starają się mediować, skupiają się na długofalowych, a nie doraźnych porozumieniach. A co najważniejsze, władze lokalne w niektórych regionach dążą do negocjacji z samymi Romami. Nie ze względów ideologicznych, lecz przez gwarancję efektywności podjętych działań oraz skuteczność polityki sprzeciwiającej się segregacji, która nie miałaby szans powodzenia bez udziału strony romskiej (Monasta, 2008; Vitale, Caruso, 2009).

Sigona N., How Can a „Nomad” Be a Refugee? Kosovo Roma and Labelling Policy in Italy, in „Sociology”, n. 1, 2003, pp. 69-79.

Sigona N., Locating the „Gypsy problem”. The Roma in Italy: Stereotyping, Labelling and Nomad Camps, in „Journal of Ethnic and Migration Studies”, n. 4, 2005b, pp. 741-756.

Small, M. L. „How Many Cases do I Need? On Science and the Logic of Case Selection in Field-Based Research”. *Ethnography* 10, no. 1 (January 2009): 5-38.

Tajfel, H. *Social Groups and Identities*. London: Routledge, 1998.

Thévenot, L. „The Plurality of Cognitive Formats and Engagements: Moving between the Familiar and the Public”. *European Journal of Social Theory* 10, no. 3 (August 2007): 409-423.

Tosi A., 2011, „Le politiche abitative per i rom e i sinti”, in Bonetti P., Simoni A., Vitale T. (a cura di), *La condizione giuridica di rom e sinti in Italia*, Milano, Giuffrè, pp. 791-804.

Tosi A., *Abitanti, il Mulino*, Bologna 1994.

Vitale, Contestualizzare l'azione pubblica: ricerca del consenso e varietà di strumenti nelle politiche locali per i rom e i sinti, in

Giorgio Bezzechi, Maurizio Pagani e Tommaso Vitale (eds), *I rom e l'azione pubblica*, Teti, 2008, pp. 7-42.

Vitale, T. „Da sempre perseguitati? Effetti di irreversibilità della credenza nella continuità storica dell'antiziganismo”. [From Time Immemorial Persecuted? Non-Reversibility Effects of the Belief in Historical Continuity of Anti-Gypsyism] *Zapruder. Rivista di storia della conflittualità sociale*, no 19 (June 2009a): 47-61.

Vitale, T. „Comuni (in)differenti: i „nomadi” come „problema pubblico” nelle città italiane” [(In)Different Municipalities: The „Nomads” as a „Public Problem” in Italian Cities] in *Rom e sinti. Storia e cronaca di ordinaria discriminazione*, eds. Cherchi R. and G. Loy (Roma: Ediesse, Roma, 2009b), 215-42.

Vitale, T. „Politique des évictions. Une approche pragmatique”, [Eviction Policies: A Pragmatic Approach] in *Les approches pragmatiques de l'action publique*, eds. Cantelli F., Pattaroni L., Roca M. and J. Stavo-Debaugue Bruxelles: P.I.E. Peter Lang, 2009c, 71-92.

Vitale T., Caruso L., 2011, „Ripensare le politiche a livello locale dentro il quadro di una tutela nazionale delle minoranze”, in P. Bonetti,

Jak nas widzą i ile w tym prawdy?

Aby dopełnić omówione przed chwilą badania, poprosiliśmy kilku romskich liderów o komentarz w sprawie stereotypów, przez pryzmat których są postrzegani, oraz o przedstawienie uprzedzeń, jakie Romowie żywią do *gagi*. Uzyskane w ten sposób wyniki rzucają nowe światło zarówno na relacje między tymi dwoma grupami, jak i na ich wzajemne postrzeganie się.

Romowie i Sinti, z którymi rozmawialiśmy, wyróżnili trzy grupy uprzedzeń wobec nich: 1) uprzedzenia, które ich zdaniem nie mają potwierdzenia w rzeczywistości, np. „porywają dzieci, koczują, nie chcą pracować, są brudni”, 2) uprzedzenia, które powinny odnosić się do jednostek, a nie całej grupy: „wykorzystują dzieci, łamią prawo”, 3) uprzedzenia napędzane przez mniej lub bardziej rozpowszechnione zachowania: „nie wysyłają dzieci do szkoły, kradną, żebrzą”.

Zacniemy od omówienia uprzedzeń zaklasyfikowanych jako fałszywe.

„Porywają dzieci” - pomimo wielu badań naukowych wykazujących błędność tego stwierdzenia Romowie i Sinti mówią, że właśnie ten stereotyp najczęściej na nich ciąży w codziennym życiu. Stanowi realne piętno ugruntowywane przez media w świadomości ludzi. „Po aresztowaniu kobiety oskarżonej o uprowadzenie dziecka świadkowie stwierdzili, że nie są pewni, czy ona rzeczywiście to zrobiła i że boją się Romów. To były zbiorowe halucynacje”.

„Są koczownikami” - według badanych stereotyp ten ma znaczące konsekwencje. Otóż może być on przytaczany jako uzasadnienie dla polityki tworzenia tzw. obozów koczowniczych.

„Są brudni” - ten stereotyp liderzy krytykowali bardzo zdecydowanie. Twierdzili, że wynika on z błędnej oceny sytuacji - *gagi* łączą fatalne warunki bytowe w obozach koczowniczych czy slumsach z kulturą Romów i postrzegają je za cechę tej kultury. Romowie i Sinti mają wręcz obsesję na punkcie higieny i starają się utrzymać miejsce, w którym mieszkają, w jak największej czystości.

„Nie chcą pracować” - Romowie i Sinti twierdzą, że stereotyp ten bazuje na faktach, iż bardzo trudno im znaleźć pracę. A to, że nie kultywują pracy w taki sposób, jak robią to inni, nie znaczy, że nie chcą pracować. Przeciwnie, są w stanie wiele poświęcić i włożyć niemało trudu, aby pracę znaleźć i dobrać się z niej wywiązywać.

Jeśli chodzi o drugą grupę uprzedzeń, badani zgodnie twierdzą, że stereotyp mówiący o wykorzystywaniu dzieci jest nieprawdziwy w przypadku większości grup. Jeśli takie zjawisko istnieje, to ma charakter marginalny i wiąże się ze zorganizowaną przestępczością, dlatego nie można uznać go za normę. Jako przykład podobnej generalizacji przywołują twierdzenie, że „wszyscy Włosi są członkami mafii”.

I wreszcie grupa uprzedzeń, która ma swoje odzwierciedlenie w rzeczywistości.

„Nie wysyłają dzieci do szkoły” - badani twierdzą, że jest różnica pomiędzy tymi, którzy uważają szkołę za wytwór *gagi*, gdzie romskie dzieci czują się nieswojo i która wpędza je w poczucie niższości, oraz większością, która rozumie i docenia edukację, lecz nie ma dostatecznego do niej dostępu. Dzieje się tak z powodu wysokich kosztów, dużej odległości między szkołą a miejscem zamieszkania, dyskryminacji na poziomie instytucji i ciągłych relokacji, którym są poddawani.

„Kradną” - badani twierdzą, że choć twierdzenie to można uznać za prawdziwe, nie powinno się na jego podstawie generalizować i odnosić go do wszystkich Romów. „Kradną. To prawda. Na litość boską, nie możemy ukrywać czegoś, co jest rzeczywistością; ale kradną tylko niektórzy, nie wszyscy i tylko dlatego, że są do tego zmuszeni”. Według badanych to najbardziej kontrowersyjny problem, który można rozwiązać jedynie poprzez długofalowe działania, nie tylko represyjne, ale także takie, które dopuszczają alternatywne rozwiązania pomagające wyostać się z pułapki marginalizacji i segregacji.

Bez Romów się nie uda

Liderzy Romów i Sinti dostrzegają różne i ściśle ze sobą powiązane kwestie prowadzące do trudnego położenia współbraci i sami sugerują pewne wyjścia z sytuacji.

Sposoby mieszkania: Romowie postrzegają tak zwane „obozy nomadów” jako wyraźny przejaw dyskryminacji. Są to miejsca zdegradowane, gdzie Romowie i Sinti nie lubią i nie chcą żyć: „Gagi nie potrafią wyobrazić sobie sytuacji, w jakiej żyją Romowie: chciałbym, żeby jakiś gage spróbował życia w obozie, nawet tylko przez jeden tydzień, aby mógł lepiej zrozumieć naszą rzeczywistość. Gagi zgłaszają się do programów reality, takich jak Wyspa Celebrytów, na dwa miesiące, podczas gdy Romowie mieszkają całe życie w takich samych warunkach i nie narzekają”. Obozy „są wynalazkami administracyjnymi”, bo „nie zostały zaplanowane razem z Romami, nie było żadnej współpracy. Chodziło o to, żeby uzyskać większą kontrolę społeczną nad koczownikami”. Żaden Rom nie ma wątpliwości, że potęgują tylko marginalizację i wykluczenie: „Błędne koła nędzy. Co innego może przynieść taki obóz?”, „Nielatwo znaleźć pracę, bo nawet jak masz jasną skórę, to i tak w twoich papierach jest napisane, że mieszkasz w obozie”. Miejsce zamieszkania ściśle wiąże się z antycyganizmem i wykluczeniem, dlatego wielu Romów uważa, że wyrwanie się z obozów to podstawa. To też priorytetowa kwestia dla polityki mieszkaniowej, z tym że władze muszą wziąć pod uwagę niejednorodność grup romskich.

Praca: w perspektywie krótko- i średnioterminowej szczególną uwagę należy zwrócić na kształcenie zawodowe obok działań mających na celu powrót do tradycyjnych umiejętności. Trzeba zaangażować Romów do projektów związanych z zatrudnieniem i pomóc im uniezależnić się od zasiłków z opieki społecznej. „Przykładowo praca przedstawiciela handlowego będzie bardzo pasować Romowi, ponieważ nawet jeśli jest zatrudniony w jakiejś firmie, a więc podlega szefowi, to zawód ten polega na utrzymywaniu relacji z ludźmi, wiąże się z ruchem oraz umiejętnościami radzenia sobie z innymi, a to przecież cechy »cygańskiego ducha«”. I jeszcze bardzo dobitnie: „Zależność od opieki społecznej jest nie do zaakceptowania i nie można traktować Romów jako osób, które mogą wykonywać tylko prace rzemieślnicze, a nie mogą aspirować do takich profesji jak... powiedzmy lekarz”.

Uczenie się: według wszystkich badanych liderów edukacja to klucz do emancypacji kolejnych pokoleń Romów i Sinti. Dziś: „Tylko 30 proc. romskich i sintowskich dzieci we Włoszech jest zapisanych do szkoły podstawowej, a i one nie chodzą”. Podobnie dzieje się z dziećmi Romów przybyłych

A. Simoni, T. Vitale (eds), *La condizione giuridica di Rom e Sinti in Italia*, Giuffrè, Milano, pp. 1241-60

Vitale T., Caruso L., *Ragionare per casi: dinamiche di innovazione nelle politiche locali con i rom e i sinti*, in T. Vitale (ed.), *Politiche possibili. Abitare le città con i rom e i sinti*, Carocci, 2009.

Vitale T., Claps E. and P. Arrigoni, „Regards croisés. Antitsiganisme et possibilité du vivre ensemble, Roms et gadjés, en Italie”. [Crossing Glances. Anti-Gypsyism and Life Together Possibility] *Etudes Tsiganes*, no. 35 (May 2009d): 80-103.

z Europy Wschodniej. Choć kolejne pokolenia w ich rodzinach kształciły się od kilkudziesięciu lat, to we Włoszech od uczestnictwa w systemie oświaty powstrzymują ich koszty książek i transportu, a także praktyki dyskryminacyjne instytucji edukacyjnych: „W Rzymie są szkoły, które nie przyjmują dzieci romskich i są z tego dumne, albo takie, które wpuszczają małych Romów innym wejściem niż dzieci gagi”. Zdaniem badanych zatrudnienie mediatorów kulturowych byłoby bardzo przydatne dla polepszenia tej sytuacji.

Uczestnictwo: wszyscy liderzy mocno podkreślali, że gagi nie mogą mówić w imieniu Romów, sami Romowie i Sinti powinni to robić: „Bez naszego aktywnego udziału w życiu społecznym, kulturalnym i politycznym nigdy nie będzie integracji kulturowej”. Badani mieli wiele refleksji na temat historycznych przyczyn słabości ruchu romskiego. Twierdzili, że utrwaliła się tendencja delegowania obowiązku walki o ich interesy na stowarzyszenia, które działały w imieniu społeczności, często nawet z pozytywnym skutkiem, ale dziś powinny już tylko wspierać działania pojedynczych osób, a nie je zastępować: „Teraz przyszedł czas, aby wspierać działania w ramach różnych grup”.

Bycie obywatelami (obywatelskość?): na szczeblu krajowym muszą zostać przyjęte rozwiązania prawne i polityczne odpowiadające na najbardziej palące problemy, poczynając od tragicznych przypadków bezpieczeństwa. Często ludzie, którzy mieszkali we Włoszech przez lata i mają tam dzieci i wnuki, wedle prawa nie istnieją (podobnie zresztą jak ich dzieci i wnuki): „W tym sensie, że nie zostali oni uznani za obywateli w krajach pochodzenia, mówią tylko po włosku i nie mają żadnych dokumentów”. Kodeks cywilny powinien ulec zmianie, jeśli chodzi o nadawanie statusu rezydenta. Niektóre osoby urodzone w obozach nie są rezydentami, „ponieważ życie w obozie, nawet jeśli jest legalny, bo to władze go stworzyły, do tego na własnych gruntach, nie daje nikomu prawa do stałego pobytu”. Legalne obozowiska nie są traktowane jako miejsca zamieszkania, lecz punkty przejściowe. Dlatego nie uznaje się ich za miejsce stałego zameldowania. Wreszcie, „jesteśmy jedną mniejszością, która nie jest prawnie uznana we Włoszech”.

Spotkania twarzą w twarz: badani uważają, że dyskryminację może pokonać jedynie wzajemne poznanie się. Jak to osiągnąć? Poprzez tworzenie okazji do spotkań, dostarczanie informacji w szkołach, prowadzenie kampanii antydyskryminacyjnych na wzór kampanii informacyjnej „Dosta!” (Dość!), promowanej przez Unię Europejską: „Tak, żeby kultura Romów mogła zaistnieć i tym samym dała się poznać. Żeby przeciwstawiła się dominującej wizji Romów związanej z nędzą i marginalizacją poprzez promowanie wydarzeń sztuki romskiej (muzyka, malarstwo, rzeźba, teatr) i społecznych, kulturalnych, a nawet kulinarnych spotkań”. Liderzy akcentowali również konieczność efektywniejszego stosowania już istniejących instrumentów prawnych, w szczególności w dziedzinie dyskryminacji etnicznej i rasizmu. Wreszcie apelowali o wzmocnienie odpowiedzialności mediów za rzetelność przekazywanych treści.

Prowadząc badania, należy brać pod uwagę głos Romów i Sinti, zwłaszcza jeśli wypowiadają się o najtrudniejszych i najbardziej wrogich opiniach na swój temat. Ten głos wydaje się interesujący nie tylko sam w sobie; dzięki niemu możliwa jest też refleksja nad tym, jak wyniki badań zastosować w praktyce.

Tommaso Vitale (Sciences Po, CEE) oraz Enrico Claps (Università di Milano-Bicocca).